Rok 1875. KRAKÓW 2 Lipca — Piątek. **Nr. 49.**

Wychodzi **codziennie** w południe, z wyjątkiem dni świątecznych.
Prenumerata wynosi: w Krakowie rocznie złr. **9**, kwart. złr. **2** c. **25**, miesięcznie **80** c.
Pocztą w Austrji rocznie złr. **12**, kwart. złr. **3**, miesięcznie złr. **1** c. **15**, w Niemczech rocz. **24** mr., kwart. **6** mr.

KRONIKA

Numer pojedynczy cent. **5**.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą po c. **5** od wiersza (petit).
Nadesłane (na 3éj stronie) po c. **10** od wiersza.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kroniki" przy ul. Sławkowskiéj w hotelu Saskim.

Dziś Nawiedzenie N. M. P
Jutro Anatolego biskupa

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 1 — 3 i od 4 — 6 popoł.

Wschód słońca o godz. 4. m. 6.
Zachód o godzinie 8 m. 11.

Od Redakcji.

Kronika wychodzić będzie dalej w 3im kwartale r. b.

Cena przedpłaty:

w Krakowie: miesięcznie . . . c. **80**.
z odnoszeniem do domu złr. **1**.
kwartalnie . . . złr. **2** c. **25**.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

kwartalnie . . . . złr. **3**.
miesięcznie . . . . złr. **1** c. **15**.

Prenumerata przyjmuje się od **1** i **16** każdego miesiąca.

Prenumeratę miejscową, z odnoszeniem do domów, składać można tylko w Redakcji, w hotelu Saskim.

Dla uniknienia zwłoki w przesyłce numerów, uprasza się o wczesne odnowienie przedpłaty.

— C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie mianował praktykanta sądowego Augusta Remiszewskiego auskultantem bezpłatnym

Kraków 2 Lipca.

(Z.) W roku zeszłym wskutek kilku czy też kilkunastu wypadków szkarlatyny, prezydent miasta uznał potrzebę odniesienia się do Towarzystwa lekarskiego o wyrzeczenie: czy epidemja taka istnieje rzeczywiście w Krakowie i jakie przeciwko niéj środki zaradcze przedsięwziąść należy. Dalszych następstw tego dowodu troskliwości o zdrowie mieszkańców nie przypominamy sobie w téj chwili, sam fakt zaś przypomniało nam zdarzenie, jakie w tych dniach miało miejsce. We wtorek, około godziny jedenastej rano, biedna wyrobnica przyszła do szpitala św. Łazarza z dzieckiem dotkniętem szkarlatyną. Ordynujący lekarz zalecił przyjęcie dziecka do szpitala, w kancelarji jednak powiedziano matce, aby poprzednio udała się do magistratu po świadectwo ubóstwa. W magistracie z powodu święta i obiadowéj godziny nie zastała urzędnika, któryby miał prawo wydać świadectwo, urzędnik więc dyżurny poradził jéj wrócić z chorem dzieckiem do szpitala, a potrzebne świadectwo Magistrat miał wydać nazajutrz. Wraca biedna kobieta do szpitala i powtórnie prosi o przyjęcie dziecka — urzędnicy trzymając się ściśle litery prawa, odmawiają — nieszczęśliwa matka zostawia dziecko w kancelarji a sama ucieka. Wysłany pachołek sprowadza ją napowrót i wraz dzieckiem odstawia na policję z zarzutem *„o podrzucenie dziecka"*. *Podrzucenie* przewidziane jest paragrafami prawa i podlega karze dwuletniego więzienia, — policja więc odsyła matkę i dziecko „pod Telegraf", gdzie aż do dalszéj decyzji więżą oboje przez noc całą. Nazajutrz dopiero o god. 9 rano, na przedstawienie prof. dra J.. uwolniona dla braku przestępstwa zbrodniarka(!) wraca do mieszkania zajmowanego wspólnie z kilku innemi rodzinami, gdzie chore dziecię wystrasza wszystkich lokatorów i pozostaje bez żadnéj pomocy. Fakt ten nie potrzebuje komentarza; gdyby kto chciał umyślnie szkarlatynę roznosić po mieście, nie mógłby praktyczniejszego użyć środka — a jednak — i to najsmutniejsze — i zarząd szpitala, i policja, i magistrat, nie mają sobie nic do wyrzucenia, postępowanie ich w tym wypadku było *prawne!* mniejsza o to, że dziecko mogło było w téj wędrówce umrzeć, że szkarlatyna mogła się udzielić innym osobom, prawo szpitalno-policyjno-autonomiczne pozostało nie zachwiane. Mimowolnie przecież nasuwa się nam pytanie: czy panowie urzędnicy, będący zapewne także ojcami rodzin, nie mogliby pogodzić wymagań urzędu z poczuciem ludzkości, — czy nie można było n. p. kiedy już koniecznie o to szło, aresztować matkę a dziecko pozostawić na kuracji w szpitalu? Przy takiem bowiem postępowaniu, nie pomogą późniejsze narady z lekarzami choćby całego świata i nic dziwnego jeśli sporadyczne wypadki szkarlatyny zamieniają się w epidemję. Kto zaś zechce bliżéj sprawdzić powyższe okoliczności, niech się zapyta o wyrobnicę Marjannę Węgrzyn, pod Nr. 94 na Kleparzu, biedną ofiarę paragrafów.

∸ Namiestnik spędził noc dzisiejszą (1 lipca) niespokojnie i całkiem bezsennie. Trudności oddychania wzmogły się od wczoraj; w siłach objawia się ubytek.

△ Zmarła w zeszłym tygodniu na Grzegórzkach, obywatelka miasta Krakowa, Józefa z Adwentowskich Żurowska, należała do rzędu tych dobroczynnych istot, co nie szukając głośnej sławy ze swych miłosiernych czynów, unieśmiertelniają się w pamięci ludu. Nieboszczka w ciągu 77-letniego swego żywota, trzymała do chrztu przeszło 1700 dzieci, z których sama niezbyt zamożna, własnym kosztem 30 wychowała i wyposażyła, a w każdej chwili dom jej był przytułkiem dla chrzestniaków, potrzebujących chwilowo przytułku czy pomocy.

ꙮ Przed kilku dniami podróżny przybyły do zajazdu pod trzema koronami na Kleparzu, posługującemu mu najemnikowi dał 25 talarów do zmiany. Pokazało się jednak, że zmiana pieniędzy nie jest rzeczą zbyt łatwą w Krakowie, bo zmieniający nie powrócił dotąd i nie wróci zapewne dopóki policja, która już wczoraj była na tropie, nie ułatwi mu powrotu.

☽ Jutro, o godzinie 6 minut 18 rano, nów księżyca. Mamy prawo spodziewać się pięknej i stałej pogody.

⌘ Proszeni jesteśmy o sprostowanie, że na niewypłatność niektórych gości w Ogrodzie Strzeleckim, nie użalał się restaurator miejscowy, jak to w dobrej myśli podaliśmy, ale kelnerzy, którzy własną kieszenią odpowiadają za nieuczciwość konsumentów.

□ Wczoraj wieczorem konie u prywatnego powozu stojącego w ulicy Siennej obok Szarej kamienicy, cofnąwszy się nagle uderzyły powozem w wózek z wodą sodową i znaczne poczyniły w nim szkody.

Wczoraj w teatrze letnim pp. Eker, Podwyszyński i Wojdałowicz wyborną grą swoją starali się uprzyjemnić wieczór publiczności, niezbyt sympatyzującej z paniami z Osieka.

○ Nie wielu zapewne z czytelników naszych znanym jest romans francuzki p. t. *Mademoiselle Giraud ma femme*. My także nie znamy go wcale, są przecież osoby, które utrzymują, że toczący się obecnie w Krakowie proces rozwodowy, jest niejako żywą illustracją owego skandalicznego romansu. *On verra.*

∫ Zapewniają nas, że we Lwowie także ma być ogłoszony konkurs dramatyczny. Pan J. D miał złożyć na ten cel 1000 fl. Czy w końcu nie będzie u nas więcéj konkursów niż autorów dramatycznych?

△ Dr. Leon Rappaport, adwokat krajowy we Lwowie, został przedwczoraj wieczorem aresztowany przez tamtejszy sąd kryminalny, jako poszlakowany o współwinę w zbrodni oszustwa.

— P. Kossak wykończył obecnie illustrację do opowiadania p. Władysława Koziebrodzkiego p. t. „Polowanie na kozice w Tatrach.“ Illustracja ta, która będzie niejako stanowić dopełnienie do przepysznego „Roku Myśliwca“ p. Kossaka, — wyjdzie wraz z artykułem w „Kłosach“ warszawskich w bieżącym jeszcze miesiącu.

ℬ Panna Stefanja Wolicka warszawianka, otrzymała na uniwersytecie Zürichskim dyplom na doktora filozofji za napisanie rozprawy p. t. *Kobiece postacie w Grecji.*

+ Krajowa Dyrekcja skarbowa podaje do publicznéj wiadomości, że z dniem 1 lipca tytoń i tabaka sprzedawane będą podług metrycznéj wagi.

Z ogłoszenia tego wyjmujemy do użytku naszych czytelników co następuje:

Bardzo przedni turecki	w paczkach po 125 gr.	1 fl 38	c.
Przedni prawdziwy turecki	„ „ „ „	83	c.
Średni turecki I gatunku	„ „ „ „	53	„
„ „ II	„ „ „ „	41	„
Prawdziwy turecki . .	„ „ „ „	35	„
Knaster	„ „ „ „	62	„
Macedoński		20	„
Azjatycki		14	„
Cygara Regalitas I	115 milim. długie 1 sztuka	9	„
„ „ II	108 „ „ „ „	8	„
„ Jara	98 „ „ „ „	7½	„
„ „	118 „ „ „ „	7	„
„ Hawana	118 „ „ „ „	6½	„
„ „	131 „ „ „ „	6	„
„ Cuba	118 „ „ „ „	5	„

⌗ Juljusz Kossak, sławny nasz akwarelista i malarz koni, który bawi od dłuższego czasu we Lwowie zdejmuje dziś wierny konterfekt bohatera ostatnich wyścigów, zwycięzcy na torach w Wiedniu, Peszcie, Preszburgu, Warszawie i we Lwowie, pierwszorzędnej znakomitości w świecie hippologicznym — słowem zdejmuje konterfekt „Przedświta“... Będzie to akwarella, która pozostanie własnością hr. Tarnowskiego. „Przedświt“ może być dumnym teraz, jak apoteozowany rumak Cezara. Niedość że nosi imię tak poetyczne, nie dość, że tyle otrzymał oklasków z rączek najpiękniejszych, ale nadto przejdzie do potomności w obrazie jednego znajznakomitszych artystów.

+ W Pomorzanach w Galicji, zmarły niedawno dziedzic, hr. Pruszyński, posiadał bogate i dobrze uporządkowane archiwum rodzinne, zawierające wiele ciekawych aktów historycznych z szesnastego wieku a nawet i zdawniejszych czasów. Za życia nie dozwalał nikomu przystępu do tych zbiorów, a po śmierci jego, spadkobiercy sprzedali całe archiwum handlarzom na cetnary, po pięć guldenów!

⌘ Walne zgromadzenie roczne członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego odbędzie się w Krakowie dnia 4 lipca r b. o godzinie 11 przed południem w sali szkoły męzkiego seminarjum nauczycielskiego. Porządek dzienny: 1. Zagajenie przez prezesa, 2. Odczytanie wywodu słownego z ostatniego zgromadzenia, 3. Odczytanie sprawozdania z komisji lustracyjnej o stanie kasy oddziałowej, 4. Wybór członków zarządu oddziałowego, 5. Wybór delegata na walny zjazd w Stanisławowie, 6. Sprawozdanie z czynności zarządu Towarzystwa Bursy dla synów nauczycieli i t. d., 7. Rozdanie kart uczestnictwa życzącym sobie wziąść udział we walnym zjeździe w Stanisławowie, 8. Wnioski członków, 9. Oznaczenie dnia i miejsca przyszłego zgromadzenia walnego.

---

† Dnia 29 czerwca o godzinie 4 po południu zakończył życie w Pradze cesarz Ferdynand I. wskutek sparaliżowania płuc. Cesarz Ferdynand urodził się 19go Kwietnia 1793, wstąpił na tron austrjacki 2 marca 1835 roku, abdykował 2 grudnia 1848. Wdową po nim jest cesarzowa Marja Anna, córka Wiktora Emanuela I. króla Sardynji, ur. 1803. Z dzieci cesarza Franciszka I żyją jeszcze tylko: arcyksiąże Franciszek Karol, ojciec cesarza Franciszka Józefa, i arcyks. Marja Klementyna, księżna Salerno.

Kronika zagraniczna.

— 25 lutego 1852 roku trzechmiesięczne dziecko barona de Roquevieil, skradzione zostało przez mamkę, nazwiskiem Gibot. Ogłoszenia w *Monitorze* i innych dziennikach paryzkich, kosztowne poszukiwania czynione nie tylko w całéj Francji, ale i w innych krajach, pozostały bez skutku. Można sobie wyobrazić boleść rodziców po utracie jedynego dziecka, dziedzica i spadkobiercy starożytnego imienia. Teraz dopiero, po upływie 23 lat dowiedziano się, co się stało z dzieckiem: Gibot uciekłszy z Paryża, doszła zaledwie do Neuilly i tam nagle umarła wskutek apopleksji. Nieznaleziono przy niéj żadnych papierów, pochowano ją więc bez wymienienia nazwiska, dziecko zaś wziął do siebie kupiec z Neuilly, p. Dandu i adoptował je. Na nieszczęście, p. Dandu, zwyczajem wielu kupców, nie czytywał żadnych dzienników i ani przez myśl mu nie przeszło, że zmarła kobieta mogła nie być matką owego dziecięcia, któremu dał staranne wychowanie handlowe i dla którego w r. z.

zakupił jeden z najpiękniejszych handlów korzennych w Wersalu. Otóż przed kilku tygodniami p. Dandu zakupił dla swego handlu pakę starych gazet, a między innemi i *Monitora*, — przypadkowo wpadł mu w oczy artykuł o zaginionêm dziecku w r. 1852 i tegoż samego dnia zawiadomił barona de Roquevieil. Łatwo pojąć radość ojca, — ale cóż się dzieje, oto syn rozmiłowany w swoim zawodzie, bezwarunkowo nie chce opuścić handlu, a w odzyskaniu rodziców jedną tylko upatruje korzyść, że odtąd może wypisać na szyldzie:

„Handel win i korzeni
Barona de Roquevieil.“

Rodzina zaś de Roquevieil należy do najlepszéj szlachty francuzkiéj — bo szlachectwo jéj datuje się z roku 980.

Baron ojciec jest znowu w rozpaczy.

═ Najstarszy wiekiem zbieracz gałganów w Paryżu *Silvani Barnabe* znany jako starszy gałniarzy, zmarł niedawno mając 78 lat życia. Przez *pięćdziesiąt* lat chodził z koszykiem po ulicach Paryża. W pierwszej młodości dandy w Tuluzie, strwonił ogromny majątek. Następnie przyjął obowiązki dependenta u jednego z adwokatów. Utraciwszy to miejsce, przybył do Paryża, gdzie przykry swój zawód na kilka dopiero dni przed śmiercią opuścił. Wyrachował on, iż w ciągu swego powołania, nocne jego wędrówki stanowić mogły 18.000 mil, a w ciągu życia zebrane gałgany ważyłyby 20,000 kilogramów.

— Jeden z dzienników węgierskich donosi o oryginalnym zakładzie pewnego urzędnika kolei, który zobowiązał się przebyć na — ośle, równocześnie z pociągiem kolejowym przestrzeń między Debreczynem a Szathmar.

≶ W Bretanji istnieje rozumny zwyczaj, iż w pewne wiadome uroczystości, panny tańczące otaczają stanik wstążką lub paskiem koloru białego lub żółtego, które oznaczają wysokość posiadanego posagu. Biała przepaska oznacza *srebro* i zapewnia 100 franków rocznego dochodu, przepaska żółta, *złoto* z dochodem 1000 fr. Jeśli przeto która z panien spodoba się amatorowi stanu małżeńskiego ma jawne wyrażenie posagu. U nas zwyczaj ten nie dałby się zapewne wprowadzić, rodzice bowiem kandydatek na żony skłonniejsi są w tym względzie więcej do sekretu. A przecież otwartość, to zaleta!

Rozmaitości.

○ Ciekawe ogłoszenie zamieszcza londyński *Times*. Brzmi ono jak następuje: „Miss Leonora Geary przyjmować będzie u siebie lub na żądanie sama się uda do dam pragnących być objaśnionemi co do form, jakie zachować należy podczas przedstawienia J. K. Mości. O warunkach dowiedzieć się można pod Nrem 14 i t. d.“ Oto Miss Leonora uczy damy angielskie jak mają się zbliżać do królowej a co trudniej, odchodzić cofając się w tył. Obok powyższego ogłoszenia znajduje się drugie, w którym dom pp. Simons ojca i syna zawiadamia, że wynajmuje damom najświeższe i najwykwintniejsze toalety na przedstawienia u dworu.

— Ha! mam cię złodzieju! — zawołał ajent policyjny do pewnego zucha w chwili, gdy ten zanurzył rękę w kieszeń obok stojącej pani.

— Pan mi ubliżasz. Nie jestem złodziejem, ale kochankiem téj damy, — roztworzył dłoń i ukazał kartkę z następującym czterowierszem:

Więc dziś, gdy słońce w księżyc się przemieni
Drogi aniele pójdziem połączeni,
Ty zawsze ze mną, ja zawsze przy tobie
Na ziemi, w niebie a nawet i w grobie!

Lecz niestety! Anioł liczył już 64 wiosnę a przy czułym Don Juanie znaleziono 41 portmonetek rozmaitego kształtu i różnéj wartości wewnętrznéj.

Pomysł jednak genialny!

♯ Niezawsze łatwo autorom dobrze wytłumaczyć rolę artystom. Niedawno zdarzył się taki wypadek. Pan X. autor wybornéj komedji, trudził się długo, aby wzbudzić w pannie Y. więcéj uczucia, więcéj boleści w scenie w któréj opuszcza ją i zdradza kochanek. Wszystkie jego objaśnienia nie skutkowały — zniecierpliwiony mówi w końcu: „Niech się pani zdaje że rzeczywiście kochanek panią zdradza, opuszcza — cobyś pani wtedy zrobiła?“ Aktorka zamyśliła się chwilę — autor był już uradowany, lecz radość nie trwała długo „Cobym zrobiła? — odrzekła, śmiejąc się — postarałabym się o innego!...“

Dnia dzisiejszego o godzinie 10éj odbyło się dziesiąte ciągnienie losów miasta Krakowa. Główna wygrana w kwocie 18.000 padła na Nr. 19467. Nr. 4142 wygrał 2.000 złr., Nr. 62,188 wygrał 600 złr., Nr. 57.559 wygrał 600 złr., Nr. 49,224 wygrał 600 złr. (Numera które wygrały po 30 złr., podamy jutro).

Przyjechali do Krakowa:

HOTEL SASKI. Elżbieta Głęgocka z Ukrainy, Flora Neuhoff Leg ob. z Litwy, Alexander Scheiermann Dr med. z Rosji, Alphons Hacquet z Francji, Johan Hadschiconsta nadw. radca z Petersburga, Józef Wierzbowski były urzęd., Wacław Dembowski wł. dr. z Warszawy, Ignacy Szczeniowski inżynier z Podola, Hr. Joachim Roztworowski wł. dr. z okręgu Krakowskiego, Ksiądz Ferdynand Majewski z Kołomyi, Franciszek Rogalski ob. z Podola Rosyjskiego. Maxymilian Lenczowski wł. dr. Julia Długołęcka ob Julia Kronhelm ob. z Królestwa, Felicija Strauss dworzaninka, Jarosław Brzozowski dworzanin z Wilna, Wanda Brzozowska z Wilna, Wanda Brzozowska ob, Baron E. v. Ungern Stenberg inżynier, Orsetti wł. dr. z Warszawy, Józef baron Baum wł. dóbr, Józef Nikorowicz wł. dr., Henryka hr. Załuska wł. dr z Galicji, A. Gorlicka ob. z Tarnopola, Władysław Szyszko oficer rosyjski z Rosji, Tymoteusz Gluschanowski sędzia śledczy z Petersburga.

HOTEL VICTORIA. — Franciszek hr. Komorowski ze Lwowa, Henryk Jaroszyński z Warszawy, Włodzimierz Łabęcki, Alexander Niemojewski, Józef Swięcicki ob., Henryk Arud ob. z Kongresówki, Emilia Kourloff żona urzęd. z Petersburga, Antoni Orzechowski ob. z Podola, Marceli Brauner kup. z Wiednia, Maria Walicka z Tarnowa, Wilchelm Sachs kupiec z Wrocławia.

HOTEL POD RÓŻĄ. J. E Franciszek Wierzchlejski arcybiskup, Amalia Thelen z córką ze Lwowa, Józef Lasocki wł. dr. Józef Gostkowski z Kongresówki, Franciszek Kleiber z familią nadleś Arcy. Albrechta z Biały, Konstancya Surmacka wł. dr z Radomia, Michalina Kotarska wł. dr. z Lubicza, K. Podstawski c. k. 56 pułk. z żoną, z Wadowic, Józef Laskowski sekretarz J E. Arcybiskupa, Jan Lorenowicz z żoną wł. dr, z Galicji.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny
Arkadjusz Kleczewski.

Ces. król. uprz. kolej żel. Karola Ludwika.

L: 4987.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 Lipca r. b. wchodzi w życie 10-ty dodatek do taryfy i regulaminu z dnia 1-go Marca 1873 r. dla niemiecko-galicyjsko-rumuńskiego związkowego ruchu towarowego, tyczący się przewozu drzewa w pełnych wagonach.

Egzemplarze tego dodatku są do nabycia w naszych stacjach do związku należących, jak również w naszym ekonomacie w Wiedniu i we Lwowie.

Lwów w Czerwcu 1875.

Dyrekcya ruchu.

Przewodnik.

Groby królewskie na Wawelu i Skarbiec kościelny zwiedzać można codziennie od godz. 10—12 rano i od 5—7 po poł.

Smocza jama, codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowéj władzy wojskowéj) bezpłatnie.

Wielki ołtarz w kościele P. Maryi (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po południu za opłatą.

Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9 do 1, dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartki, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny uniwersytecki w Colegium jagellonicum, otwarty dla publiczności (bezpłatnie) w Poniedziałki, Wtorki i Środy od god. 12 do 1.

Biblioteka i zbiory Akademji Umiejętności (w gmachu Akademji, ulica Sławkowska), codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 c., w święta bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Tow. Prz. Sztuk pięknych (w pałacu biskupim, ulica Franciszkańska), codziennie od 11—4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 c.

KURS PAPIERÓW I PIENIĘDZY.

Kraków 2 lipca.

	płacą		żądają	
Ruble ros. papierowe	150	75	151	25
Talary pruskie	162	75	163	25
Dukat austr.	5	27	5	30
Napoleondor	8	90	8	95
20 mark. niem.	10	85	10	90
Srebro austr. za 100 złr. . .	100	75	101	
Obl indem. gal. za 100 złr	88	—	88	75
4% listy zastawne	79	—	79	50
5 „ „ „	88	—	88	50
6 „ „ zast. b. hipot. . . .	92	50	93	—
4 „ „ w Król. pol. ser. I (za rs. 100)	96	70	97	—
4 „ „ „ „ „ II (za rs. 100)	96	70	97	—
5 „ „ „ „ . . . . (za rs. 100)	93	60	93	90
4 „ b likw. w Król. pol. (za rs. 100)	79	80	80	—
Akcye kol. Kar. Lud. złr 210	220	40	21	—
„ „ lwow.-czer. „ 200	132	—	133	—
„ „ warsz.wied. rsr. 60	90	75	91	50
„ banku hipot. gal. .	—	—	—	—
„ „ gal. dla han. i prz.	—		—	—
Lombardy	95	—	96	—
Oblig kolei rumuńs. tal 100	35	—	35	15
Losy miasta Krakowa . . .	15	75	16	50
„ „ Bukaresztu . .	9	50	10	—
„ tureckie	54	—	54	50
„ pożyczki z r. 1860 . .	112	—	112	25
„ „ z r. 1864 . .	132	—	132	50
„ „ węgierskiéj .	79	50	80	—

POCIĄGI NA KOLEJACH ŻELAZNYCH

Odchodzą:

do Lwowa	pośpiesz.	o godz. 9	m. 17	wiecz.
	osobowy	„ 10	„ 55	rano.
	„	„ 10	„ 10	wiecz.
do Wiednia	pośpiesz.	„ 7	„ 50	rano.
	osobowy	„ 6	„ 5	„
	„	„ 3	„ 25	popoł.
do Wieliczki	sobowy	„ 11	„ 12	rano.
	mięszany	„ 11	„ 45	wiecz.
do Warszawy	posp.	„ 8	„ —	rano.
	osobowy	„ 3	„ 25	popoł.
do Wrocławia	pośpiesz.	„ 6	„ 5	rano.
	osobowy	„ 8	„ —	„

Przychodzą:

ze Lwowa	pośpiesz.	o godz. 7	m. 15	rano.
	osobowy	„ 5	„ 21	„
	mięszany	„ 3	„ 10	popoł.
z Wiednia	pośpiesz.	„ 8	„ 50	wiecz.
	osobowy	„ 10	„ 5	„
	„	„ 9	„ 50	rano.
	mięszany	„ 11	„ 18	„
z Wieliczki	osobowy	„ 7	„ 15	„
	mięszany	„ 8	„ —	wiecz.
z Warszawy		„ 6	„ —	„
z Wrocławia		„ —	„ —	

W drukarni L. Paszkowskiego pod zarządem Józefa Łakocińskiego.